

KS. ARKADIUSZ OLCZYK
CZĘSTOCHOWA

FEMINISTYCZNO-GEJOWSKIE PRÓBY REDEFINICJI PŁCI I RÓL SPOŁECZNYCH. ASPEKTY MORALNE

Wprowadzenie

Rodzina w rozumieniu chrześcijańskim implikuje charakterystyczne i niezbywalne cechy. Jest ona wspólnotą dwóch osób o różnej płciowości, czyli mężczyzny i kobiety, zbudowaną na więzi sakramentu małżeństwa, którego istotą jest świętość i nierozzerwalność. Role, zachowania oraz działania mężczyzn i kobiet wynikają przede wszystkim z płci i różnic biologicznych, zaś w procesie dorastania i dojrzewania ulegają dalszemu doprecyzowaniu i udoskonaleniu przez oddziaływanie różnych wpływów i uwarunkowań społecznych. Mają one jednak drugorzędne znaczenie wobec tego, co najważniejsze. W dziejach świata zarówno mężczyźni, jak i kobiety, znali swoje miejsce. Było ono respektowane przez kulturę, zachowania, zawody, obyczaje, sposób wystawiania się, modę – słowem wszystko. To się jednak zmieniło i obecnie dochodzą do głosu tendencje naciskające na ukształtowanie społeczeństwa poliamorycznego, którego sztandarowym hasłem jest uwolnienie człowieka od ograniczeń narzuconych przez płć i patriarchalny model rodziny wraz z jego zdogmatyzowaną dwupłciowością. Środowiska feministyczno-gejowskie twierdzą, że płć nie jest czymś biologicznym, lecz można ją zmienić poprzez uwarunkowania kulturowe, społeczne, obyczajowe itp. Skrajne odmiany tego stanowiska zakrawają wręcz na parodiowanie Boga. Czy można na to pozwolić? Czy ideologia gender może zaprowadzić nowy porządek? Czy chrześcijańskie małżeństwa i rodziny mogą czuć się zagrożone? Warto pochylić się nad tymi pytaniami w refleksji pod kątem moralnym.

Marksistowskie korzenie ideologii *gender*

Miniony wiek był okresem słusznej walki kobiet o prawa, które gwarantowałyby im równy status w społeczeństwie. Niestety, w latach 70. XX wieku ruch feministyczny został poddany wpływow radykalnych ideologii propagujących nową,

rewolucyjną wizję człowieka, małżeństwa i rodziny. To one spowodowały, że walka o równe prawa społeczne kobiet i mężczyzn z czasem przerodziła się w walkę z tradycyjną rodziną i macierzyństwem przez propagowanie rozwiązłości seksualnej oraz popieranie różnego rodzaju dewiacji *contra naturam*. Jedną z tych niebezpiecznych tendencji jest szeroko dziś lansowana ideologia *gender*. Już na wstępie należy podkreślić, że stosowanie określenia „ideologia” w odniesieniu do *gender* jest jak najbardziej zasadne, ponieważ teoria (nawet naukowa), którą zaczyna się traktować jako narzędzie do uzasadnienia z góry określonych przekonań, zawsze nabiera cech ideologii¹.

Sam ten termin *gender* (rodzaj, płeć społeczno–kulturowa)², pochodzący z języka angielskiego, był pierwotnie zamienny z innym angielskim terminem *sex* (płeć). Współcześnie jest on wykorzystywany do określenia płci kulturowej lub płci społecznej (w odróżnieniu od płci biologicznej, którą określa się nadal po angielsku słowem *sex*). *Gender* oznacza więc tworzony w sposób performatywny³ zespół cech i zachowań, ról płciowych i stereotypów przypisywanych kobietom i mężczyznom przez społeczeństwo i kulturę. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) definiuje *gender* „jako stworzone przez społeczeństwo role, zachowania, aktywności i atrybuty, jakie dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla mężczyzn i kobiet”⁴. Czyli – według promotorów genderyzmu – płeć kształtowana jest poprzez wpływy społeczne. Uczymy się jej w procesie socjalizacji, edukacji i wychowania. Stąd też może się ona zmieniać w czasie i przestrzeni⁵.

Podstawowe rozróżnienie pomiędzy płcią biologiczną *sex* a płcią kulturową *gender*, które stanowi fundament całej genderowej teorii, ma u swych podstaw błędne

¹ J. Pawłowicz, *Ideologia gender zagrożenie dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i molarność”, R. XI, 2012, s. 141.

² Termin *gender* został użyty po raz pierwszy przez Johna Money`a w 1955 roku. Jako lekarz zwrócił on uwagę na zjawisko hermafrodytyzmu – zaburzenia różnicowania płci. Jego podłoże znaczeniowe było zatem czysto medyczne. Do dzisiejszego rozumienia terminu *gender* przyczyniły się kolejno osoby: Judith Butler – upatrująca w płciowości narzędzie przemocy; Teresa de Laurientis – z propozycją relatywizowania w nieskończoność wszelkich podziałów, w tym podziału płci. Swoistym przełomem i końcem antagonizowania mężczyzny i kobiety jest książka Nataschy Polony, *L’homme est l’avenir de la femme*, Paris 2008, ze szczególną dedykacją: *Temu, dzięki któremu mogę kochać mężczyzn i dla którego jestem kobietą*.

³ Słowo *performatywność* jest dziś słowem–kluczem w wielu naukach, teoriach i ideologiach filozoficznych, a w związku z tym termin ten obarczony jest różnymi jego interpretacjami. Najczęściej współczesne analizy performatywności wpisują się w konstruktywistyczne i antyesencjalistyczne badania nad kulturą i społeczeństwem, rozwijane zaś są przede wszystkim w interdyscyplinarnych *performance studies*. Założenie podstawowe tej perspektywy podkreśla, że fenomeny społeczne i kulturowe istnieją i zmieniają się w wyniku działań społecznych, czyli że są one produkowane i reprodukowane poprzez praktyki symboliczne, które są powtarzane i interpretowane przez uczestników interakcji społecznych. Owe praktyki (np. praktyki cielesne, językowe, rytualne, przestrzenne, artystyczne i inne) są zatem analizowane przede wszystkim pod kątem sprawności (*agency*), czyli zdolności transformacji rzeczywistości społecznej, Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 140.

⁴ Tamże.

⁵ Por. Tamże.

twierdzenie Simone de Beauvoir⁶, że człowiek nie rodzi się, ale dopiero z czasem staje się kobietą. Zawarła je w swej książce pt. *Druga pleć* (1949), która otwiera „feminizm kulturowy”, czyli tzw. „drugą falę feminizmu”. Beauvoir przekonywała w niej, że tzw. „kobiecość” to jedynie kulturowy i społeczny konstrukt (produkt).

Trzeba tutaj wspomnieć, że „pierwsza fala feminizmu” w XIX wieku eksponowała słuszne postulaty kobiet domagających się zrównania w prawach i dostępie do życia publicznego na równi z mężczyznami. Chodziło tutaj głównie o prawa wyborcze, swobodny dostęp do edukacji, możliwość kształcenia się kobiet na wyższych stanowiskach⁷. Rewolucja feministyczna, która zaczęła się w XIX wieku, miała zatem racjonalne podstawy ekonomiczno-społeczne. Dotyczyły one zmiany trybu życia, przejścia z systemu feudalnego do systemu kapitalistycznego, czy też z feudalizmu do demokracji, co wymagało większego uczestnictwa kobiet w nowych procesach społecznych⁸.

W 1884 r. Fryderyk Engels pisał: „W historii za pierwszorzędny antagonizm należy uznać antagonizm między mężczyzną i kobietą w monogamicznym małżeństwie, a za pierwszorzędny ucisk – ucisk kobiety przez mężczyznę”⁹. W ten sposób marksistowską ideologię walki klas przełożono na obszar relacji między mężczyzną i kobietą. Mężczyzn utożsamiano z kapitalistami uciskającymi proletariat czyli kobiety. Słowa Margaret Sanger: „Kobieta jest upośledzona przez to, że jest żoną i matką. Trzeba uwolnić kobietę od tego haraczu, od tej pańszczyzny, jaką jest ciąża, rodzenie dzieci, zajmowanie się dziećmi” – przyjęto jako wykładnię radykalnego feminizmu¹⁰. Stąd też twórcy teorii *gender*, jako fundament swoich tez, powołują się na pionierskie wypowiedzi współzałożyciela marksizmu Fryderyka Engelsa, który jako pierwszy naświetlił pierwotną klasowość społeczeństwa zakodowaną w małżeństwie między mężczyzną i kobietą, gdzie kobieta znajduje się w roli uciskanej. Natomiast koncepcja relacji kobiety do mężczyzny wyraża się w formie walki klas, gdzie pierwsza walka rozgrywa się w rodzinie. Realizacją dominacji mężczyzn okazał się podział ról, w którym to kobiecie przypadła rola rodzicielki dzieci, niewolnicy wykorzystywanej seksualnie przez męskie pożądanie¹¹. Skutkiem tego jest uznanie przez radykalne grupy feministyczne tezy, iż różnica pomiędzy mężczyzną i kobietą jest przyczyną wszelkiego ucisku, wobec czego podjęły one decyzję, aby przezwyciężyć ów ucisk poprzez stworzenie absolutnej równości kobiety i mężczyzny¹².

⁶ Simone de Beauvoir, a właściwie: Simone Lucie Ernestine Marie Bertrand de Beauvoir (ur. 9 stycznia 1908 w Paryżu, zm. 14 kwietnia 1986) – francuska pisarka, filozofka i feministka. Jedna z pionierek współczesnego feminizmu drugiej fali. Skandalistka, szokująca opinię publiczną śmiałymi i niezależnymi poglądami oraz stylem życia. Por. M. Ryś, *Gender. Cywilizacja śmierci*, Warszawa 2013, s. 11.

⁷ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Kraków 2013, s. 70.

⁸ Por. M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 6.

⁹ Cyt. za: W. Rędzioch, *Gender – nowa niebezpieczna ideologia*, „Niedziela”, R. XLIX, 2005, s. 12.

¹⁰ M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 6.

¹¹ Por. F. Engels, *Der Ursprung der Familie, des Privateigentums und des Staates*, [w:] K. Marx, F. Engels, *Werke*, Bd. 21, Berlin 1962, s. 61-77.

¹² Por. P. Morciniec, *Rodzina wobec idei gender*, „Teologia i moralność”, R. IV, 2008, s. 158.

Od lat 60. XX wieku nowe ruchy feministyczne postulowały zniesienie ról przypisywanych danej płci, w tym roli żony i matki. Za szczególne sektory swojej aktywności ideowej feministki przyjęły dziedzinę polityki i nauki. W latach 70. ubiegłego wieku do ruchu feministycznego, który zagospodarował przestrzeń powstałą po upadku ideologii komunistycznej, przyłączyli się radykałowie, w których przekonaniu kobieta jest prototypem klasy uciskanej, a małżeństwo i obowiązkowy heteroseksualizm stanowią narzędzia tego ucisku¹³. Ten ruch filozoficzny ma swoje korzenie we wcześniej cytowanej myśli Fryderyka Engelsa i jego analizie powstania rodziny. Natomiast Shulamith Firestone w książce *The Dialectic of Sex* (Dialektyka płci), opublikowanej w 1970 roku, modyfikując ideę walki klas, wzywa do rewolucji klas płciowych (*sex – class revolution*). Czytamy w niej, że „wyeliminowanie klas płciowych wymaga rewolucji klasy uciśnionej (kobiet) i objęcia przez nie władzy nad środkami reprodukcji: nie tylko przywrócenia kobietom możliwości dysponowania własnym ciałem, lecz także ich (przejściowej) kontroli nad całą sferą ludzkiej płodności – nad nowymi sposobami kontroli ludzkiej populacji oraz wszystkimi instytucjami społecznymi związanymi z rodzeniem i wychowaniem dzieci. [...] Ostatecznym celem rewolucji feministycznej nie może być jedynie usunięcie męskich przywilejów, jak zakładano w pierwszym ruchu feministycznym, lecz usunięcie samego rozróżnienia na płci: różnice genitalne między ludźmi straciłyby znaczenie kulturowe”¹⁴.

Autorka ta wyjaśnia, że istotą ucisku kobiet jest macierzyństwo i wychowanie dzieci. Ci, którzy popierają jej stanowisko, uważają, że aborcja na żądanie, antykoncepcja, całkowita wolność seksualna, zatrudnienie kobiet w zawodach typowo męskich i przetrzymywanie dzieci we wspomaganych przez państwo żłobkach są warunkami koniecznymi do ich społecznego wyzwolenia. Nancy Chodorow w książce *The Reproduction of Mothering* twierdzi, że dopóki kobiety będą pełnić funkcje wychowawczo–opiekuńcze, dzieci będą rosnać, postrzegając ludzkość podzieloną na dwie różne i nierówne klasy. Jest to przyczyną tolerowania ucisku klasowego¹⁵. Nie można dłużej sankcjonować dyskryminującego, bazującego na płciowości, społeczeństwa klasowego tylko dlatego, że ma ono swoje początki w naturze. W rzeczywistości już z czysto pragmatycznych powodów należy uwolnić się od tej zależności – popiera Chodorow swoimi tezami Shulamith Firestone¹⁶.

Owe założenia znalazły się w ramach teorii *gender*, gdzie uznaje się, że płciowa odmienność kobiety i mężczyzny nie ma już żadnego znaczenia. Jednak, ponieważ nie można usunąć biologicznej rzeczywistości, należy uznać ją za nieważną. Seksualność nie staje się rzeczywistością daną przez biologię, lecz konstrukcją społeczno–

¹³ Por. L. Scaraffia, *Równość społeczna a ideologia „gender”*, „L'Osservatore Romano”, R. XXXII, 2011, nr 4, s. 50.

¹⁴ Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 141.

¹⁵ Por. M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 7.

¹⁶ Por. S. Firestone, *The Dialectic of Sex*, New York 1972, s. 9.

kulturową¹⁷, zaś na drodze negacji seksualności – jak twierdzi S. de Beauvoir – można osiągnąć pełną równość w sensie totalnej wymienialności kobiety i mężczyzny¹⁸.

Revolucja seksualna zintegrowała cele indywidualistyczne, jak np. wolna miłość czy kult przyjemności seksualnej, z celami geopolitycznymi marksizmu. W ramach propagowania antykoncepcji i aborcji działacze rewolucyjni odwołali się najpierw do argumentu demograficznego twierdząc, że „przeludnienie zagraża dobrobytowi i przetrwaniu rodzaju ludzkiego”, a następnie do argumentu związanego z ochroną środowiska postulując „łączenie przeludnienia z degradacją środowiska naturalnego”, a w końcu do argumentu bezpieczeństwa, iż „AIDS, tak zwaną niebezpieczną aborcję i ubóstwo przedstawia się jako zagrożenia bezpieczeństwa”¹⁹.

Genderowe próby redefiniowania faktów biologicznych oraz rodziny

Ludzie promujący rewolucję przeciwko rodzinie stanęli przed poważnym problemem: w jaki sposób wyeliminować klasy płciowe (*sex classes*), które mają za podstawę biologiczne różnice między kobietą i mężczyzną. Pomocą w rozwiązywaniu owego problemu, wynikającego z różnic biologicznych, okazały się w tym względzie tezy dr. Johana Moneya z Hopkins University w Baltimore (USA). Do połowy XX wieku słowo *gender* było terminem *stricte* gramatycznym i określało to, czy dany wyraz jest rodzaju męskiego, żeńskiego czy nijakiego. Według doktora Moneya należało dać temu terminowi nowe znaczenie poprzez wprowadzenie terminu *gender identity*, który miał zadanie określić, kim czuje się dana osoba: mężczyzną czy kobietą? Money dowodził, że tożsamość płciowa (*gender identity*) jest zależna od wychowania dziecka i czasami różni się od płci biologicznej²⁰.

Tezę Moneya potwierdziła Kate Millet w książce z 1970 roku pt. *Sexual Politics (Polityka seksualna)*. Autorka ta dowodziła w niej, że nie ma różnicy między płciami w chwili urodzin. Osobowość psychoseksualna jest więc czymś wyuczonym po narodzeniu. Patriarchalna religia, myślenie potoczne, a także w pewnym stopniu nauka zakłada, że rozróżnienia psychospołeczne wynikają z biologicznej odmienności obu płci: kultura, kształtując nasze zachowania, miałyby nie wykraczać poza współpracę z naturą. Jednak nie wydaje się, by wytworzone przez patriarchy różnice usposobienia (kobiecość i męskość), a tym bardziej ich społecznego statusu i roli, wyrastać miały bezpośrednio z ludzkiej natury²¹.

Alison Jagger w książce używanej na kursach dla kobiet potwierdza tezy K. Millet i pokazuje, jaki powinien być pożądany rezultat rewolucji klas płciowych:

¹⁷ Por. P. Morciniec, *Rodzina wobec idei gender*, art. cyt., s. 158.

¹⁸ Por. S. de Beauvoir, *Le deuxième sexe*, Paris 1949, s. 258.

¹⁹ M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 9.

²⁰ Por. Tamże, s. 8.

²¹ Por. K. Millet, *Teoria polityki płciowej*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T. Hołówka, Warszawa 1982, s. 63.

„Zniesienie rodziny biologicznej wyeliminuje także potrzebę opresji seksualnej. Męski i żeński homoseksualizm oraz pozamałżeńskie stosunki płciowe nie będą już postrzegane w optyce liberalnej jako opcje alternatywne. Sama „instytucja” współżycia płciowego, gdzie kobieta i mężczyzna odgrywają określone role, zniknie. Ludzkość będzie mogła wreszcie powrócić do swej naturalnej, wielopostaciowej i perwersyjnej seksualności”²².

Co ciekawe, ten postfeministyczny ruch reprezentowany przez wyżej wspomniane liderki zażądał, aby przyznano mu miejsce wśród dziedzin o ściśle naukowym charakterze. Przestrzeń intelektualna tej ideologii została zapostulowana w pracy *Uwikłana w płęć* (*Gender Trouble*) przez filozofkę Judith Butler, która w dużym uproszczeniu opisała to zjawisko jako sposób konstrukcji płci społeczno-kulturowej poprzez jej nieustanne powtarzanie i odgrywanie. Dzieje się to również w przestrzeni werbalnej poprzez tzw. wypowiedzi performatywne, narzucające każdej z płci określone z góry wzorce kulturowe²³.

Istotne przemiany w genderowym rozumieniu małżeństwa i rodziny znajdują swoje odzwierciedlenia już na poziomie ludzkiego języka. Język bowiem jest wyrazicielem zmian samej kultury. Jest on także mechanizmem władzy, czerpie z symbolicznego porządku, aby narzucić określone sposoby myślenia. Język zmienia rzeczywistość na poziomie epistemologicznym, a przez zmianę epistemologii oddziałuje również na ontologię. W historii prostym przykładem manipulacji językiem może być nazwa gazety komunistycznej partii KC PZPR, która była największym stękiem kłamstw, a nosiła tytuł „Prawda”²⁴.

Ideologia *gender* posługuje się wieloma pojęciami–kluczami, które ułatwiają jej rozprzestrzenianie. Jednym z nich jest pojęcie „dyskryminacji”. Pojęcie to służy do zmiany porządku moralnego, bo przecież nikogo nie można dyskryminować. W praktyce jednak ci, których nie można dyskryminować, np. homoseksualiści i lesbijki, mają prawo dyskryminować np. katolików jako „homofobów”²⁵.

Judith Butler w książce *Uwikłani w płęć*, powołując się na Monique Wittig, twierdzi, że „kulturowa płęć zyskuje naturalność poprzez reguły gramatyczne, wówczas podważając gramatykę ją wytwarzającą, można wprowadzić zmiany w dziedzinie płci na najbardziej podstawowym poziomie epistemicznym”²⁶. Wynikiem tych zmian językowych jest fakt, że miejsce „małżonka” zajmuje obecnie „partner seksualny”. Zwraca się przy tym uwagę na to, że „narastają neutralne oraz mgliste etycz-

²² Tamże.

²³ Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 142.

²⁴ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 166-167.

²⁵ Por. Tamże, s. 173-175.

²⁶ J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 143. Monique Wittig (ur. 1935, zm. 3 stycznia 2003) – francuska pisarka, teoretyka feministyczna. Zwolenniczka przekraczania różnicy płciowej. Jej druga powieść *Les Guérillères* (1969) odegrała przełomową rolę w kształtowaniu się feminizmu lesbijskiego we Francji.

nie, społecznie i znaczeniowo określenia. Pojęcia «mąż» i «żona» z natury rzeczy posiadają kontekst etyczny związany z wiernością i wyłącznością. Pojęcie «partner» posiada przede wszystkim kontekst sytuacyjno–użyteczny, a więc zmienny, okazjonalny, egoistyczny i krótkotrwały – jak w interesach²⁷.

Takie przemiany w definiowaniu rodziny są nie do pogodzenia z kulturą i etyką chrześcijańską, gdyż przemiana opiera się na analizie natury oraz widzi naturę poprzez pryzmat preferencji jednostki²⁸. Podstawowym więc narzędziem ideologii *gender* jest posługiwanie się kłamstwem i manipulacją opinią publiczną. Szczególnym chwytem w tej metodzie jest nazywanie naukowym tego, co z nauką ma niewiele wspólnego, albo jest wręcz świadomym sfalszowaniem badań naukowych. Przykładem może być problem homoseksualizmu uznanego za normalną, czyli naturalną orientację seksualną. Prawda naukowa jest jednak zupełnie inna, ponieważ homoseksualizm nie jest czymś wrodzonym, czyli nie jest naturalny. Nie ma w człowieku genu homoseksualnego. Rzetelne badania naukowe pokazują, że skłonności homoseksualne wynikają najczęściej z konfliktu tożsamości w dzieciństwie. W takim wypadku skłonności homoseksualne należy uważać za zaburzenie w psychice i naturze człowieka, a nie jako nową płć – jak tego chcą ideolodzy *gender*²⁹. Wiadomo, że nie można nikogo karać za skłonności homoseksualne, jednak istnieje odpowiedzialność moralna za czyny homoseksualne. Według słów św. Pawła „mężczyźni współżycjący ze sobą królestwa Bożego nie odziedziczą” (por. 1Kor 6, 9-10). Apostoł Narodów nazywa pożycie homoseksualne zboczeniem przeciwnym naturze ludzkiej (por. Rz 1, 26-28). Czyny homoseksualne są także surowo potępione w Starym Testamencie (por. Kpł 18, 22). Z ich powodu została zniszczona Sodomia i Gomora (por. Rdz. 19, 5-11).

W chrześcijańskiej wizji rodziny chodzi o wspólnotę naturalną, zakorzenioną głęboko w ludzkiej cielesno–duchowej naturze, będącej pierwotną wobec wszystkich innych ludzkich wspólnot. Od jej prawidłowego funkcjonowania zależy los całego społeczeństwa³⁰. Mówiąc o alternatywnej koncepcji rodziny na pierwszy plan wysuwa się pogląd, w którym rodzina widziana jest jako miejsce samorealizacji jednostki a nie jako podstawowa komórka społeczna. W genderowej wizji kształt rodziny zależy od perspektywy danej jednostki, a zatem rodzina staje się osobistym projektem pojedynczego człowieka, w którym płć partnera, czas trwania związku i zasady życia wspólnego są pozostawiane samym zainteresowanym. Na uwagę zasługuje rów-

²⁷ L. Kocik, *Spoleczna kondycja rodziny w procesie globalizacji systemu aksjonormatywnego*, [w:] *Oblicza współczesnej rodziny polskiej*, red. B. Mierzwiński, E. Dybowska, Kraków 2003, s. 26.

²⁸ Por. M. Machinek, *Prawda rodziny w XXI w. w kontekście ewolucji pojęcia rodziny*, [w:] *Urzeczywistnienie praw człowieka w XXI wieku. Prawo i etyka*, red. P. Morciniec, S.L. Stadniczeńko, Opole 2004, s. 322-323.

²⁹ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 214-215.

³⁰ Tylko ubogacający się wzajemnie małżonkowie, poprzez oparcie się na trwałym związku mężczyzny i kobiety, są zdolni do tworzenia odpowiedniego środowiska dla poczęcia i wychowania dzieci, które nazywa się rodziną.

niez rozumienie nowego nastawienia do płodności, które jest określane jako „ewolucja do imperatywu biologicznego, do swobodnego wyboru”³¹.

Zmieniając konstrukcję wizji rodziny w teorii *gender* „ulegają zmianie podstawowe relacje między ludźmi, podstawowe role związane z płcią, macierzyństwem i ojcostwem, zmienia się koncepcja rodziny. Zmiany te nie zmierzają do zastąpienia jednego ładu innym, lecz indywidualizacji ludzkich zachowań nie podporządkowanych normom, ale wynegocjowanych z innymi partnerami interakcji”³². W wyniku tego „rodzina nie ogranicza się do małżeństwa i może obejmować różne typy związków faktycznych – trwających bądź przeszłych”³³. Potencjalna i faktyczna podatność rodziny na ewolucję we wszystkich możliwych kierunkach skutkuje tzw. „rodziną post-rodzinną”. Szczególną cechą alternatywnej wizji rodziny jest to, że nie musi się w niej mieścić ani legalizacja związku, ani jego trwałość czy wierność partnerowi³⁴.

Na tak zmienionym fundamencie rozumienia małżeństwa i rodziny tezy genderyzmu posiadają odpowiednie warunki do praktycznej realizacji swoich założeń, co nie jest do pogodzenia z tradycyjną i chrześcijańską wizją rodziny. Genderowcy dążą do wyrugowania słów „ojciec” i „matka”, a zastąpienia ich przez „rodzic I” i „rodzic II”³⁵. Płeć w ideologii *gender* opiera się na wewnętrznym, indywidualnym poczuciu – czyli jest bardzo subiektywna. Odrywa ona seksualność od jej istotnych powiązań z relacją małżeńską mężczyzny i kobiety oraz z wydawaniem na świat potomstwa³⁶.

Genderowe próby budowania nowego społeczeństwa

Następstwem powyższych tez są radykalne zmiany poprzez tzw. „rewolucję kulturową”³⁷. Sięgająca Rewolucji Francuskiej walka kulturowa o stworzenie nowego, autonomicznego, podatnego na manipulację i w pełni kontrolowanego człowieka miała rozmaitych promotorów. Spośród koalicji poprzedzających dzisiejszą ideologię genderową należy wspomnieć:

- Maltuzjanizm, który chce ograniczyć liczbę ludności świata, twierdząc, iż rzekomo rośnie ona szybciej niż produkcja środków żywności.
- Ruch eugeniczny, który chce polepszyć jakość życia ludzkości kosztem jej liczby.
- Inteligentne i elokwentne jednostki propagujące filozoficzne, polityczne i psychologiczne idee oraz metody zmierzające do zmiany rzeczywistości społecznej.

³¹ Por. K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, [w:] *Oblicza współczesnej rodziny...*, dz. cyt., s. 68-74.

³² A. Jawłowska, *Ład czy rozpad? Zmiany w sferze aksjonormatywnej*, [w:] *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego*, red. A. Sułek, J. Styk, t. 2, Lublin 1995, s. 22.

³³ A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ich ochrony*, Toruń 2001, s. 228.

³⁴ Por. K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie...*, art., cyt., s. 71.

³⁵ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 103 i 176.

³⁶ Por. Tamże, s. 103.

³⁷ Por. M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 7.

- Interesy władzy bogatych i wpływowych Amerykanów, którzy zauważyli niebezpieczeństwo zróżnicowanej płodności, tzn. niski przyrost naturalny w wyższych klasach społecznych i wysoki – w niższych, zwłaszcza wśród Murzynów i w biednych krajach Trzeciego Świata.
- Komunistyczni rewolucjoniści, chcący zniszczyć rodzinę i religię, a państwo przekształcić w utopijne społeczeństwo bezklasowe.
- Ruch feministyczny, który chce wyzwolić kobiety z niewolnictwa małżeństwa i macierzyństwa.
- Ruch homoseksualny, który chce za wszelką cenę usunąć obowiązkowy heteroseksualizm³⁸.

Propagatorzy idei *gender* twierdzą, że ich celem jest stworzenie nowego społeczeństwa, bez różnic społecznych pomiędzy mężczyzną i kobietą, uznającego płęć i role płciowe za wytwór społeczny o charakterze patriarchalnym. Drogą do tego celu ma być odrzucenie cielesnych cech człowieka na podstawie twierdzenia, że nie wynikają one z natury, lecz wszystko jest konstrukcją społeczno–kulturową, samo–produkcującym się fenomenem, który jedynie poprzez przyzwyczajenie i powtarzanie staje się rzeczywistością³⁹. Zdaniem zwolenników genderyzmu płęć nie jest właściwością danej osoby (częścią ciała), jest raczej konstrukcją społeczną. Pojawia się więc dualizm biologiczno–psychologiczny⁴⁰.

Tymczasem płęć ma odzwierciedlenie w większości płaszczyzn ludzkiej egzystencji. Określa naszą tożsamość zaraz po urodzeniu na podstawie budowy zewnętrznych narządów płciowych. W związku z tym ma także specyficzne konotacje społeczne, które znajdują wyraz w podziale ról płciowych, tworzących ramy życia i funkcjonowania w społeczeństwie. Znajduje to uzewnętrznienie choćby wówczas, gdy mówimy o sobie „jestem kobietą” lub „jestem mężczyzną”. Od kobiet i od mężczyzn oczekuje się w życiu społecznym podejmowania różnych, często skrajnie odmiennych, zadań. Kobiecość i męskość jest związana z każdą sferą życia ludzkiego. Na tej podstawie kobietom przypisuje się: emocjonalność, opiekuńczość, delikatność, uprzejmość, uległość. Męskość zaś kojarzona jest z pracą zawodową, władzą, działalnością publiczną, z zainteresowaniem rzeczami, niezależnością, dominacją, samodzielnością, racjonalnością i aktywnością. Są to oczywiście jedynie wybiórcze skojarzenia, wybrane dla przykładu w celu lepszego zobrazowania problemu podziału ról⁴¹.

W powyższe, dualistyczne spojrzenie na płciowość, uderza obecna w genderyzmie teoria *queer*⁴², która zakłada, że człowiek nie rodzi się ani kobietą, ani mężczy-

³⁸ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 32.

³⁹ Por. S. Kummer, *Das Unbehagen in der Gleichheit. Auswege aus der Gender-Sackgasse*, „Imago Hominis”, R. II, 2006, s. 106-108.

⁴⁰ Por. P. Morciniec, *Rodzina wobec idei...*, art. cyt., s. 156.

⁴¹ Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 144.

⁴² Queer Theory (*społeczna teoria różnicy, teoria odmierności*) – dziedzina badań społecznych powstała na początku lat 90. XX wieku w ramach kulturoznawstwa. Stanowi obecnie ważny nurt studiów gen-

zną w sensie kulturowym, ale jest na tę płć performatywnie mianowany. Istotą działań genderycznych jest zaprzeczenie prawdy stworzenia zapisanej w ludzkim ciele i stworzenie nowego, aseksualnego, bezpłciowego człowieka⁴³, który byłby punktem wyjściowym wolnego społeczeństwa, bez różnic pomiędzy mężczyzną i kobietą. W postulatach genderystów tkwi zarzut w stosunku do kultury o jej androcentryczny i fallocentryczny charakter. Wiele cech kobiecych i męskich, pochodzących z różnic biologicznych, teoria *gender* uważa po prostu za mity społeczne⁴⁴.

Według Judith Butler pojęcie „kobieta” konstruowane jest na podstawie negacji tego, co męskie. Natomiast kategoria „mężczyzn” powstaje przez wykluczenie tego, co „niemęskie”, czyli nie tylko „kobiece”, ale także nie mieszczące się w normatywnym, binarnym układzie płciowym. Określenie „inny” nie jest ani kobietą, ani mężczyzną. „Inny” to ktoś, kogo płć kulturowa nie pokrywa się z biologiczną; to jednostka, której seksualność jest sprzeczna z płcią. To kobiety posiadające męskie narządy płciowe (penisy), mężczyźni z piersiami, to transseksualiści, transwestyci, geje, lesbijki, biseksualiści i biseksualistki⁴⁵.

W taki właśnie sposób teoria *gender* usprawiedliwia i sankcjonuje istnienie różnego rodzaju dewiacji i mizoginii⁴⁶. W ocenie zwolenników tej teorii seksizm jest problemem większości współczesnych społeczeństw. Nie ma w nich miejsca dla ludzi łamiących społeczne tabu związane ze stereotypowym postrzeganiem roli płciowej. Z tego powodu genderyści, występując w mass-mediach, najczęściej grają rolę ludzi prześladowanych, niezrozumianych, cierpiących na brak tolerancji ze strony heteroseksualnej większości. Stąd ta sytuacja umożliwia im propagowanie swoich idei właśnie w imię niewłaściwie rozumianej tolerancji i wolności słowa.

Ideolodzy *gender* wyznają, że w dowolnym czasie można wybrać nieograniczoną liczbę seksualnych ról społecznych dla siebie. Celem takich działań ma być destrukcja bycia mężczyzną i kobietą⁴⁷. Wskazują na hermafrodytyzm nie jako na anomalię, lecz jako na uosobienie obydwu płci, do którego należy zmierzać w praktyce społecznej⁴⁸. Ideolodzy *gender* traktują seksualność jako najważniejszą dziedzinę życia człowieka, która wszystko określa i wszystkim kieruje. Ma ona charakter

derowych. *Queer Theory* zawdzięcza swoje narodziny głównie studiom gejowskiemu, lesbijskiemu oraz feministycznemu. Teoretycy *queer* poddają krytycznej analizie kategorie tożsamościowe związane z ludzką seksualnością oraz dyskutują o heteronormatywnym charakterze kultury. Por. A. Jodko, *Tabu seksuologii. Wątpliwości, trudne tematy, dylematy w seksuologii i edukacji seksualnej*, Warszawa 2008, s. 22-26.

⁴³ Por. I. M. Thürkau, *Der Weg des neuen Menschen. Von der biologischen Revolution zur Dyktatur des Genderismus*, „Der Fels”, 2008, s. 28-29.

⁴⁴ Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 144.

⁴⁵ Por. Tamże, s. 145.

⁴⁶ Jest to silne uprzedzenie albo wręcz nienawiść mężczyzny czy kobiety do płci przeciwnej.

⁴⁷ Por. J. Butler, *Das Unbehagen der Geschlechter*, Frankfurt 1991.

⁴⁸ Por. Ch. R. Vonholdt, *Die Gender Agenda*, „Biuletin. Nachrichten aus dem deutschen Institut für Jugend und Gesellschaft”, R. II, 2007, s. 11.

hedonistyczny, bo przyjemność związana z aktami seksualnymi staje się w niej najwyższym celem, dającym człowiekowi pełnię szczęścia. W rzeczywistości ideologia ta prowadzi do zniewolenia zmysłowego, do poddania człowieka pod dyktando niższych popędów. W imię nieograniczonej swobody seksualnej odbierana jest mu jego wolność duchowa⁴⁹.

Tym bardziej zatem nie można zapominać o tym fakcie, że to właśnie płęć biologiczna uzdalnia człowieka do przekazywania życia. Przez akt płciowy, który służy przekazywaniu życia, kobieta i mężczyzna wzajemnie siebie uzupełniają czyli następuje komplementarność płci. Nie należy jednak mówić o równości biologicznej kobiety i mężczyzny względem potomstwa. To właśnie kobieta została tak stworzona, że może wydać na świat potomstwo, a nie mężczyzna. A więc od strony biologicznej, przynajmniej w pewnych aspektach, nierówność płci trzeba uznawać za fakt⁵⁰.

Wyływa z tego zatem konkretny wniosek, że odrywanie płci kulturowej od płci biologicznej może przynieść w życiu społecznym znacznie więcej szkód niż pożytku. Pewne role tradycyjnie przypisywane mężczyznom czy kobietom należy uznać za wynik takich, a nie innych uwarunkowań historycznych czy kulturowych, które z czasem ulegają zmianom, jednak są pewne zadania, które są konkretnie związane z jedną płcią, a nie z drugą. Stąd „macierzyństwo mężczyzny”, któremu jak kobiecie przyznaje się urlop z racji urodzenia dziecka, zawsze będzie tylko substytutem podstawowego, odnoszącego się wprost do uwarunkowanego płcią biologiczną macierzyństwa kobiety. O ile więc istnieje potrzeba uznania równości kobiet w tych sferach życia społecznego, w których naruszana jest ich godność osobowa, o tyle forsowanie płci kulturowej dla zanegowania naturalnej różnicy biologicznej mężczyzny i kobiety trzeba uznać za aprioryzm służący ideologii feministycznej i lobby homoseksualnemu⁵¹.

Na podstawie powyższej analizy należy stwierdzić, że teoria *gender* jest ideologią o charakterze utopijnym, opartą w dużej mierze na wcześniejszej ideologii socjalistyczno-komunistycznej i wraz z nią upadłej idei równości, która miała zagwarantować osiągnięcie doczesnego szczęścia. Ideologia *gender* zawiera w sobie koncepcje „czystej rasy”, „higieny rasowej”⁵². Jedną z genderystek, Margaret Sanger (1879-1966), była promotorką przymusowej aborcji i sterylizacji chorych psychicznie i genetycznie⁵³. Zatem ideologia *gender* jawi się wyraźnie jako narzędzie „cywilizacji śmierci”.

⁴⁹ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 29.

⁵⁰ Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 145.

⁵¹ Por. Tamże.

⁵² Pojęcie to nie jest bynajmniej wynalazkiem faszystów. Pisał o nim Theodore Roosevelt, dwudziesty szósty prezydent USA, sprawujący urząd w latach 1901-1909. Według niego należy eliminować ze społeczności jednostki mniej wartościowe i szkodliwe, przez uniemożliwienie im rozmnażania się. Kryminaliści powinni być sterylizowani, a ludziom o niskiej inteligencji powinno być zabronione pozostawianie po sobie potomstwa. Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 17-18 i 23.

⁵³ Por. Tamże, s. 10.

Można wskazać także w czyich rękach znajduje się ta ideologia? W 1980 r. w USA, w Elbert County, na prywatnej działce, ustawiono ogromny pomnik. Składa się on m. in. z czterech olbrzymich kamiennych płyt, na których wypisane jest w ośmiu językach 10 praw „nowego świata”, tzw. „wieku rozumu”⁵⁴. Pomnik ten postawiła grupa masońska, najprawdopodobniej Freemasons lub Rosicrucians. Grupa ta dąży do zbudowania jednego rządu światowego. Ideologia *gender* ma być właśnie narzędziem w budowie tegoż rządu. Widać to jasno z pierwszych praw nowego świata, który chcą zbudować. Pierwszy punkt mówi o tym, że ludność świata należy utrzymywać na poziomie poniżej 500 milionów. Filozofia *gender*owa dobrze temu służy poprzez propagowanie: aborcji, eutanazji, środków antykoncepcyjnych, sterylizacji i homoseksualizmu. Prowadzi tym sposobem do depopulacji. Drugie prawo nowego masońskiego świata mówi o sztucznym kierowaniu prokreacją i o zachowaniu przy życiu tylko jednostek zdrowych i wartościowych. Ideologia *gender* jest tu przydatna, również dlatego, że im bardziej odbiera się ludziom wolność polityczną i gospodarczą, tym bardziej trzeba zwiększyć wolność seksualną na zasadzie rekompensaty. Według psychoanalityków, aby kontrolować ludźmi, trzeba rozpałić ich namiętności⁵⁵.

Potrzeba obnażenia *gender*owych absurdów

Zdaniem papieża Benedykta XVI płeć w tej filozofii nie jest już pierwotnym faktem natury, ale rolą społeczną. Tym samym ideologia ta sprzeciwia się naturze, czyli sprzeciwia się porządkowi życia ustanowionemu przez Boga, a przez to wpisuje się w nurt „cywilizacji śmierci”. Należy to mocno podkreślić, iż filozofia *gender*, podważając porządek natury, sprzeciwia się samemu Stwórcy. Ponadto, kwestionując dualizm istoty ludzkiej, jako mężczyzny i kobiety, zapisany w stworzeniu (por. Rdz 1, 27), niszczy podstawy godności ludzkiej. Człowiek w tej ideologii działa przeciwko własnej naturze. Konsekwencje takiego podejścia do człowieka są bardzo rozległe. Ideologia *gender* niszczy rodzinę, odbiera dzieciom ich naturalne środowisko urodzenia, wzrostu i wychowania. Oddzielając dziecko od więzi z ojcem i matką,

⁵⁴ Dziesięć praw „nowego świata”:

1. Maintain humanity under 500,000,000 in perpetual balance with nature.
2. Guide reproduction wisely – improving fitness and diversity.
3. Unite humanity with a living new language.
4. Rule passion – faith – tradition – and all things with tempered reason.
5. Protect people and nations with fair laws and just courts.
6. Let all nations rule internally resolving external disputes in a world court.
7. Avoid petty laws and useless officials.
8. Balance personal rights with social duties.
9. Prize truth – beauty – love – seeking harmony with the infinite.
10. Be not a cancer on the earth – Leave room for nature – Leave room for nature.

⁵⁵ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 24 i 29.

czyni z niego przedmiot⁵⁶. Wymienione przez Benedykta XVI założenia potwierdzają to, co już zostało powiedziane wcześniej, że ideologia *gender* jest jedną z gałęzi utopijnej idei równości. Choć jednak jest ona utopijna i bezpodstawsna, to niesie ze sobą niebezpieczną wizję polityczną, która sugeruje, że różnica jest synonimem dyskryminacji⁵⁷. Na tym fundamencie zrodziły się m.in. takie pojęcia, jak np. „homofobia” czy „transfobia”.

W celu osiągnięcia swoich apriorycznych założeń ideologia *gender* dąży do redefinicji małżeństwa i rodziny, i to nie tylko na poziomie epistemologicznym, ale również na gruncie ontologicznym i prawnym. W minionych latach pojawiło się bardzo wiele tzw. naukowych publikacji, w których dowodzi się, że nie istnieją żadne istotne różnice między dziećmi wychowywanymi przez pary tej samej płci a dziećmi wychowywanymi przez rodziców naturalnych (ojca i matkę, mężczyznę i kobietę). Jednak z naukowego punktu widzenia ci, którzy podjęli się dogłębnej analizy tego typu badań, uznali je za niemiarodajne i nierzetelne. Dla przykładu, w opinii prof. Lynna Wardle’a, „większość badań dotyczących rodzicielstwa homoseksualistów opiera się na dokumentacji niedostatecznej z punktu widzenia ilościowego, wadliwej metodologicznie i analitycznie, a co za tym idzie, stanowi bardzo słabą bazę empiryczną, aby decydować o polityce społecznej”⁵⁸.

Dlatego też należy odkłamywać tego typu badania i przytaczać inne, które jasno wykazują, że obecność ojca i matki zwiększa dobre samopoczucie dziecka i ułatwia jego proces socjalizacji. Dla przykładu, Patrick Fagan z Heritage Foundation zebrał pokazną liczbę dowodów na to, jak wielkie znaczenie ma dla dzieci posiadanie matki i ojca, którzy żyją razem. Natomiast „dzieci wychowywane przez samotną kobietę lub których rodzice się rozeszli, są wystawione na większe ryzyko doświadczenia ubóstwa, nadużyć, problemów wychowawczych i uczuciowych”⁵⁹.

Następnym istotnym zagrożeniem ze strony ideologii *gender*, któremu konieczne trzeba się przeciwstawić, jest to, że zaprzecza ona naturalnej, wpisanej w naturę kobiety, miłości macierzyńskiej. Genderyści twierdzą, że jest to jedynie odczucie powstałe w konkretnym kontekście kulturowym i może ono zniknąć, jeśli np. kultura się zmieni. Przykładem potwierdzającym ten zarzut, są słowa: „aby osiągnąć skuteczność w długiej perspektywie, programy planowania rodziny powinny skupiać się nie tylko na próbach ograniczenia płodności w obrębie istniejących ról płciowych (*gender roles*), a raczej na zmianie ról płciowych po to, by zredukować płodność”⁶⁰.

⁵⁶ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej (21 XII 2012 r.)*, [w:] http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2012/december/documents/hf_ben-xvi_spe_20121221_auguri-curia.html (dn. 05.01.2018).

⁵⁷ Por. L. Scaraffia, *Równość społeczna a ideologia „gender”*, „L’Osservatore Romano”, R. XXXII, 2011, nr 4, s. 51-52.

⁵⁸ J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 147.

⁵⁹ Cyt. za: W. Rędzioch, *Gender...*, art. cyt., s. 13.

⁶⁰ Cyt. za: J. Burggraf, *Ideologia gender: nowa rewolucja kulturowa*, „Głos dla życia”, 2010, nr 4, s. 211.

Kolejne zagrożenie moralne czyha na dzieci i młodzież. Propagowanie ideologii *gender* wśród młodocianych nie tylko obniża wiek ich inicjacji seksualnej, ale także niszczy sumienie młodych ludzi. Dzieje się to poprzez pochwałę masturbacji, pettingu i neckingu, używania środków antykoncepcyjnych, a także promocję współżycia przedmałżeńskiego⁶¹. Zdaniem ideologów *gender* edukacja seksualna powinna się rozpocząć jeszcze przed 4. rokiem życia dziecka i mieć charakter systematyczny od przedszkoli do szkół średnich, w całym programie nauczania szkolnego⁶². Obecnie ideologowie *gender* prowadzą już wiele programów pilotażowych, poczynając od przedszkoli. W tym celu tworzą własne fundacje i kształcą kadrę⁶³. Na terenie Polski ideologowie *gender* działają zrzeszeni w stowarzyszeniach i grupach edukacyjnych: *PONTON*, *JASKÓŁKA*, *NAWIGATOR*. Zapraszani są oni do szkół, placówek wychowawczych, a nawet katolickich uczelni czy parafii. Często ukrywają swoje prawdziwe poglądy mówiąc, że są katolikami i opierają się na rzetelnej wiedzy naukowej⁶⁴. Jednakże na stronie internetowej stowarzyszenia *PONTON* można znaleźć broszurę zatytułowaną: *Jak dojrzewać i nie zwariować?* Poleca ona lekturę autorstwa Dan Hojer Gunilla Kvarnstroma, *Wielka księga cipek* oraz *Wielka księga siusiaków*. Książki te zawierają gorszące treści, a nawet wprost obrażają uczucia religijne, np. zamieszczony jest tam obrazek nagiej kobiety na krzyżu⁶⁵. Stanowią one zatem realne zagrożenie dla rodziny i młodych pokoleń⁶⁶.

Propagatorzy *gender* proponują, by każde dziecko mogło wybrać: czy chce być chłopcem, czy chce być dziewczynką? Jeśli do tego typu propagandy zamieszczanej w podręcznikach szkolnych dodamy wszelkiego rodzaju filmy i programy, przedstawiające różnego typu dewiacje i rozpasanie seksualne jako standard, a tradycyjne małżeństwo i rodzinę jako przeżytek, to nie należy się dziwić, że wiele osób zachowywanie praw naturalnych, nie wspominając już o Dekalogu, będzie uważać za rzecz zbyt nieludzką do realizacji⁶⁷.

Czyli z punktu widzenia chrześcijańskiej wizji człowieka, ideologia *gender* kwestionuje podstawy teologii stworzenia, przekreślając wizję człowieka wyrażoną w stworzeniu: „stworzył ich mężczyzną i kobietą”. Zaprzecza ona także wartości cielesności, seksualności, a ostatecznie i Wcieleniu Syna Bożego. Personalizm chrześcijański dokonuje określenia płci jako wartości osobowej, a jej przekreślenie oznacza zakwestionowanie całego człowieka. Z tego wynika, że *gender* stoi w sprzeczności

⁶¹ Por. A. Synakiewicz, *Jak dojrzewać i nie zwariować?*, Warszawa 2012, s. 23, 33, 35, 40-41.

⁶² Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 141-142.

⁶³ Por. M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 22-23.

⁶⁴ Por. Tamże, s. 20.

⁶⁵ Por. A. Synakiewicz, *Jak dojrzewać...*, dz. cyt., s. 64.

⁶⁶ Por. Tamże.

⁶⁷ Por. G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, Kraków 2007, s. 36; K. Trettin, *Der Ärger mit dem Geschlecht. Kritische Bemerkungen zum Konstruktivismus und Antirealismus in der feministischen Philosophie*, [w:] *Verhandlungen des Geschlechts: zur Konstruktivismusdebatte der Gendertheorie*, red. E. Waniek, S. Stoller, Wien 2001, s. 174.

z antropologią personalistyczną, dla której prawo naturalne jest normatywnym punktem wyjścia, a nie jedynie tworzywem do dowolnej obróbki, bez jakiegokolwiek mocy zobowiązującej⁶⁸.

Również z badań psychologicznych wynika, że znaczące różnice w zachowaniu między chłopcami i dziewczętami nie dają się wytłumaczyć wyłącznie odwołaniem do kultury i wychowania⁶⁹. Doprowadza to do stwierdzenia, że ideologia *gender* godzi w same podstawy natury, atakuje człowieka od wewnątrz⁷⁰. Wpajany od dzieciństwa erotyzm staje się w niej najważniejszym celem. Czyni on z ciała ludzkiego przedmiot użycia i sidła niewoli. Człowiek owładnięty niewolą zmysłów traci zdolność kochania i zamyka się na przekazywanie życia. Uczynienie z przyjemności seksualnej najwyższego celu prowadzi do uprzedmiotowienia ciała ludzkiego przez antykoncepcję oraz do zbrodni zabijania nienarodzonych dzieci⁷¹.

Nośnikiem ideologii *gender* są przede wszystkim media. Obrazy i filmy rozbudzające seksualność człowieka stają się czymś powszechnym. Nagość stosowana jest jako element reklam różnego rodzaju produktów, poczynając od samochodów, skończywszy na bieliźnie. Największym problemem wydaje się łatwa dostępność w Internecie do pornografii, szczególnie dla dzieci i młodzieży. Pornografia jest bardzo szkodliwa duchowo, ponieważ oglądanie jej szybko prowadzi do uzależnienia. Powoduje ona także zmiany w psychice prowadzące często do wynaturzeń seksualnych⁷².

Teoretykom *gender* nie wystarcza głoszenie samych utopijnych haseł równości, ale chcą mieć oni realny wpływ na kształcenie młodych pokoleń, na kształtowanie ich myślenia oraz na politykę. Chcą oni zdobyć władzę, aby ostatecznie móc decydować o prawdzie i jej wartości, by w ten sposób rządzić niepodzielnie. Dlatego cały swój impet ideologia ta skoncentrowała na podbój uniwersytetów i wyższych uczelni oraz instytucji społecznych⁷³.

Ideologia ta rozwija się na całym świecie. Na jej propagowanie i kształcenie kadry wydawane są ogromne pieniądze⁷⁴. Na wielu uniwersytetach na kierunku *gender studies* prowadzi się studia i badania nad płcią kulturową. Ten kierunek studiów narodził się w latach 80. XX wieku w USA. W Polsce kadre ideologów *gender* kształci się na kilkunastu uniwersytetach, m. in.: Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloń-

⁶⁸ Por. P. Morciniec, *Rodzina wobec...*, dz. cyt., s. 163.

⁶⁹ Por. D. Bischof-Köhler, *Von Natur aus Anders. Die Psychologie der Geschlechtsunterschiede*, Stuttgart 2006.

⁷⁰ Por. J. Podgórska, *Najpierw była Bogini*, „Polityka”, 2008, nr 18, s. 82-86.

⁷¹ Por. G. Kuby, *Rewolucja genderowa*, dz. cyt., s. 17-18 i 23.

⁷² Por. Taż, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., s. 194-196.

⁷³ Por. S. Biały, *Wolne związki a ideologia „gender”*. Zagrożenia relatywizmem etycznym na polu seksualności ludzkiej w świetle dokumentu Papieskiej Rady ds. Rodziny: „Rodzina, małżeństwo i wolne związki”, „Studia Elckie”, 2009, nr 11, s. 305-306.

⁷⁴ Por. G. Kuby, *Rewolucja genderowa...*, dz. cyt., s. 22.

ski, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu⁷⁵. Ideologia ta w wielu krajach świata stanowi podstawę norm prawnych i najnowszych dokumentów określających edukację seksualną dzieci i młodzieży. Sprzeciwianie się jej traktowane jest jako „niepoprawność polityczna”⁷⁶.

Innym problemem ekspansji genderowej jest polityka, bo należy ona do najsilniejszych sposobów działania, prowadzących do utrwalenia tej zgubnej ideologii w społeczeństwie poprzez zmianę przepisów prawnych. Przede wszystkim chodzi w tych przepisach o podważenie tradycyjnie rozumianego małżeństwa, opartego na naturalnym związku mężczyzny i kobiety, co prowadzi do zniszczenia instytucji rodziny w ogóle. Wprowadza się przepisy umożliwiające systematyczną edukację seksualną już od wieku przedszkolnego, promuje się homoseksualizm. Zmiana przepisów prawnych w kierunku wprowadzania ideologii *gender* jest bardzo szkodliwa społecznie i duchowo dla człowieka. Prawo nie tylko tworzy przestrzeń działania w danej dziedzinie, ale także ma znaczenie wychowawcze⁷⁷. Działania w tej sferze polityki posiadają osobną nazwę - „gender mainstreaming”, czyli włączenie polityki płci do działań z zakresu polityki i ekonomii. Na podstawie gender mainstreaming pary homoseksualne czują się w Polsce dyskryminowane, bo nie pozwala się im zawierać małżeństw i adoptować dzieci.

Reasumując powyższe zagrożenia ze strony ideologii *gender*, jakie niesie ona dla małżeństwa i rodziny, czymś oczywistym jest, że Kościół katolicki nie może stanąć na neutralnej pozycji, gdy dla „dobra” kobiet atakuje się rodzinę, małżeństwo, macierzyństwo, ojcostwo, moralność w pożyciu płciowym i nienarodzone życie. Kościół potępia dyskryminację kobiet w życiu rodzinnym, ale odpowiedzią na to nie może być zwalczanie małżeństwa i rodziny samej w sobie. Kościół stanowczo sprzeciwia się i jednoznacznie uznaje za moralnie niedopuszczalną ideologię *gender*. Określa ją jako szkodliwą i niebezpieczną, nie tylko dla małżeństwa i rodziny, ale dla całej społeczności ludzkiej⁷⁸.

Autorzy dokumentu Konferencji Episkopatu Polski *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* informują, że „mnożą się naciski, zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa, których celem jest zniszczyć tradycyjne małżeństwo i rodzinę, na których opiera się nasza cywilizacja, oraz promować rozwiązłość”⁷⁹. Dzieje się tak, gdy wydaje się rozporządzenia usuwające z publicznego języka pojęcia „ojciec” i „matka”, aby nie dyskryminować związków mniejszości poprzez narzucenie heteroseksualnego charakteru rodziny. Do tego rosną naciski na zrównanie tzw. wolnych związków partnerskich z rodziną⁸⁰. W dokumencie tym

⁷⁵ Por. M. Ryś, *Gender...*, dz. cyt., s. 16.

⁷⁶ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja...*, dz. cyt., 141-142.

⁷⁷ Por. Tamże, s. 125-126.

⁷⁸ Por. J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, dz. cyt., s. 151.

⁷⁹ Rada ds. Rodziny KEP, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Łomża 2009, nr 7.

⁸⁰ Por. Tamże, nr 8.

czytamy także, że „Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, zatem odmiennosc płci nie jest ani przypadkowa, ani nieistotna, lecz stanowi element pierwotnego zamysłu Stwórcy. Wobec czego zarówno «być mężczyzną», jak i «być kobietą» stanowi równocześnie dar, który trzeba każdego dnia przyjmować z wielkim szacunkiem i wdzięcznością, oraz zadanie, którego wypełnienie stanowi najbardziej pierwotny kształt powołania (...). Elementarnym wyrazem wdzięczności Bogu za to, że nas stworzył kobietami i mężczyznami, jest unikanie wszystkiego, co zacierają różnice płci»⁸¹. Jednocześnie z naciskiem zostało podkreślone, że „zamierzona przez Stwórcę odrębność płci w żadnej mierze nie stoi w sprzeczności z całkowitą równością mężczyzny i kobiety. Nie można jednak tej równości pojmować w sposób uniformistyczny. Jest to równość w różnorodności zadań i funkcji»⁸².

Powyższa treść potwierdza tezę sformułowaną niegdyś przez kardynała J. Ratzingera, który mówił, że „tworzy się nowa dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne, a jako jedyną miarę rzeczy dopuszcza tylko własne zachcianki»⁸³. Chodzi o rządy i zachcianki, które propagują środowiska feministyczno-gejowskie w formie nieskrępowanej wolności i równości, dzięki którym – jak podaje Papieska Rada ds. Rodziny – „można uzasadnić każde zachowanie seksualne, także homoseksualizm, a zmienić należy społeczeństwo, by w porządku życia społecznego zrobić miejsce dla osób innych rodzajów orócz męskiego i żeńskiego – i na takiej drodze kształtować życie społeczne»⁸⁴. To powoduje, że małżeństwo, rodzina oraz cała nasza kultura chrześcijańska popada w realny kryzys moralny i cywilizacyjny.

Papieska Rada ds. Rodziny w przytoczonym wyżej dokumencie *Rodzina, małżeństwo i „wolne związki”* z 2000 roku odniosła się do ideologii *gender*, która atakuje podstawy rodziny i relacje międzyosobowe. Przypomniano, że „domaganie się analogicznego statusu dla małżeństwa i dla wolnych związków (w tym także homoseksualnych) jest dzisiaj na ogół uzasadniane na gruncie kategorii i pojęć pochodzących z ideologii *gender*” (nr 8). Z kolei Kongregacja Nauki Wiary stwierdziła, że ideologia *gender* mianem „rodzina” chce określać wszelkiego typu związki umowne, ignorując tym samym naturalną skłonność kobiety i mężczyzny do wzajemnego oddania się w pełnej wolności oraz te cechy, które stanowią podstawę „tego dobra wspólnego ludzkości, jakim jest instytucja małżeńska»⁸⁵.

Kościół przypomina wszystkim, którzy są odpowiedzialni za ustawodawstwo, że wspólnota małżeńsko-rodzinna, zbudowana na związku kobiety i mężczyzny,

⁸¹ Tamże, nr 66.

⁸² Tamże, nr 67.

⁸³ G. Kuby, *Rewolucja genderowa...*, dz. cyt., s. 18.

⁸⁴ Papieska Rada ds. Rodziny, *Rodzina, małżeństwo i „wolne związki”* (Watykan 26.07.2000), „Sprawy Rodziny”, 2010, nr 1, s. 9-46.

⁸⁵ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, (Watykan, 03.06.2003), nr 6, [w:] <http://www.niedziela.pl/arttykul/73033/nd/o-homoseksualizmie> (dn. 04.01.2018).

jest instytucją uprzednią wobec wszelkich ideologii oraz praw stanowionych, gdyż zakorzeniona jest w ludzkiej naturze i prawie Bożym. Na politykach zatem ciąży szczególna odpowiedzialność, aby nie dopuszczać do uchwalania takich ustaw, które zrównywałyby z małżeństwem i rodziną tzw. „wolne związki”, w tym także homoseksualne. Ustawodawstwa takie nie powinny być popierane głosami katolików, ponieważ sprzeciwiają się one dobru wspólnemu i prawdzie o człowieku, a tym samym są niegodziwe⁸⁶.

Zakończenie

W świetle przedstawionych tutaj zagrożeń, które niesie ze sobą ideologia *gender*, jest czymś naturalnym, że wobec tej ideologii nie można pozostawać obojętnym. Należy podjąć świadomą i przemyślaną walkę z nią i wszystkimi jej przejawami. Rodzice powinni interesować się, jakie treści wychowawcze przekazywane są w szkołach ich dzieciom, kontrolować domowy Internet, gry, którymi bawią się dzieci. Społeczeństwo winno włączyć się w inicjatywy społeczne broniące życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Przykładem jest tu Norwegia, która zaczęła wycofywać się z tej niszczącej moralnie ideologii. Rząd norweski przestał finansować jej rozwój.

Prawda o małżeństwie i rodzinie została objawiona przez samego Boga oraz zapisana w głębi ludzkiego serca jako prawo naturalne. Człowiek nie jest Stwórcą, lecz tylko stworzeniem, więc nie może przeddefiniowywać według własnej woli tych podstawowych pojęć, na których przez tysiąclecia opiera się ludzka cywilizacja. Prawdę o małżeństwie i rodzinie należy odważnie odkrywać, przyjmować, zgłębiać, kontemplować, służyć jej oraz żyć nią bez żadnych kompromisów. Należy pamiętać, że nikt nad prawdą nie panuje, lecz prawdzie zawsze się służy. W imię prawdy należy więc demitologizować te antyludzkie pomysły feministyczno-gejowskich środowisk i wspierających ich ideologów.

⁸⁶ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Deklaracja w sprawie decyzji Parlamentu Europejskiego, która zrównuje z rodziną „wolne związki”, w tym także homoseksualne*, Watykan 2000.